

Leszek Szostak

.....

Pełnomocnik w postępowaniu administracyjnym

S k a r g a

do Ministra Spraw Zagranicznych na niewłaściwe wykonywanie obowiązków przez Rafała Gajewskiego Konsula Generalnego w Ottawie.

Szanowny Panie Ministrze!

Na podstawie art. 221 § 1 – 3 k.p.a. w związku z treścią art. 13 prawa konsularnego składam skargę w interesie publicznym na Rafała Gajewskiego Konsula Generalnego w Ottawie.

.

Na podstawie art. 227 k.p.a. Konsulowi zarzucam:

1. łamanie kodeksu postępowania administracyjnego w postaci niżej wskazanych przepisów;
2. formalistyczne, biurokratyczne podejście do naglących spraw Obywateli Rzeczypospolitej, sprowadzające się do biurokratycznych wykrętów, by nie realizować ich żywotnych interesów, a przynajmniej je reprezentować wobec władz Kanady.

Uzasadnienie

Ad, 1

Zgodnie z art. 33 k.p.a. pełnomocnikiem może być każdy posiadający zdolność do czynności prawnych, a pełnomocnictwo może udzielone być elektronicznie.

Pisma, złożone elektronicznie, takie powołanie mnie w charakterze pełnomocnika zawierały w ostatnim akapicie każdego z nich.

Zgodnie z treścią art. 40 § 2 k.p.a. pisma w sprawie organ administracji publicznej doręcza się ustanowionemu pełnomocnikowi.

Nakaz, zawarty w tym artykule, jest czytelny i jednoznaczny.

Złamanie obowiązującego prawa przez Konsula RP może mieć jedynie 2 przyczyny:

- a) Konsulowi nie chciało się przeczytać pism do końca, co jest skandalicznym przejawem lekceważenia Obywateli RP;
- b) Konsul uznaje, że prawo go nie obowiązuje, co dyskwalifikuje go w każdym państwie prawnym, a takie statuuje dla Polski art. 2 Konstytucji RP.

Ignorowanie praw strony do posłużenia się pełnomocnikiem, bo do tego sprowadza się, pomijanie osoby pełnomocnika jest w świetle obowiązującego prawa niedopuszczalne i świadczy o braku elementarnej kompetencji lub złośliwości, Niemniej jednak oba warianty wykluczają przydatność urzędnika w służbie Rzeczypospolitej.

Mając na uwadze fakt, że Obywatele RP zwrócili się o pomoc do Ambasadora RP w Kanadzie w oparciu o obowiązki sformułowane w art. 37 pkt 2 ustawy o służbie zagranicznej, a odpowiedzi udzielił im zupełnie kto inny, też jest w świetle prawa niedopuszczalny.

Jeżeli z jakiś to – nieznanych – powodów Ambasador uznał, że

- nie należy do niego dbałość o interesy Obywateli RP,
- nie obchodzi go prawo powrotu Rodaków do Ojczyzny,

powinien zachować się również w zgodzie z obowiązującym prawem, czyli zgodnie z art. 65 § 1 k.p.a. powinien sprawę przekazać niezwłocznie organowi właściwemu, powiadamiając mnie, jako pełnomocnika, o przekazaniu sprawy wraz z poważnym uzasadnieniem zajętego stanowiska.

Trudno mi ocenić, ile w tym drastycznym łamaniu prawa winy jest Ambasadora, a ile jego pracowników, ale za kompetencje pracowników odpowiada szef, zatem może lepiej byłoby, gdyby Pan Kurnicki nie robił magisterium z prawa administracyjnego na Uniwersytecie Johnsa Hopkinsa, a w Polsce?

Wszak Nadawcy zwrócili się do Ambasadora, znając złożoność i delikatność problemu, a nie do Konsula, który jest od papierkowych błahostek.

Ad. 2

Pan Konsul Generalny zajął stanowisko, którego nikt od niego nie oczekiwał.

Najpełniej wyraża je określenie, że zachował się jak bezduszny biurokrata, który nie rozumie, że urzędy tworzone są nie po to, by miał z czego żyć, ale dla spełniania określonych zadań społecznych.

Formalistyczne pouczenie, jakiego udzieli Konsul, pomijając obowiązujące go prawo polskie, bo z pominięciem pełnomocnika, pokazuje, że wystąpienia Nadawców, skierowane do Ambasadora, czytał bez zrozumienia.

Inaczej nie można interpretować pominięcia w odpowiedzi prośby do Ambasadora o interwencję humanitarną.

Konsul najwyraźniej nie rozumie myśli zawartej w art. 1, 18 i 19 prawa konsularnego.

Obowiązki chronienia interesów Polaków na obczyźnie nie polegają na służalczym zaślanianiu się przepisami państwa obcego (narzuca się doświadczenie stalinizmu i hitleryzmu), tylko na aktywnym poszukiwaniu rozwiązania problemu, jeśli nie można na gruncie prawa państwa obcego, to na gruncie prawa międzynarodowego.

Nie wydaje się możliwe – mimo negatywnego doświadczenia w sferze kodeksu postępowania administracyjnego – aby Panowie Ambasador i Konsul nie ogarniali swoją świadomością istnienia art. 12 ust. 2 i 4 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, do którego Kanada przystąpiła w 1976 roku.

Oczywiście, art. 12 przewiduje w ust. 3 przewiduje wyjątki, ale nie od prawa powrotu do Ojczyzny!, bowiem wyraźnie stwierdza, że ogranicza „*Wymienione wyżej prawa*”, a więc prawa ujęte tylko w ust. 1 i 2, a nie w ust. 4.

Mało tego, ograniczenia są legalne wyłącznie w razie zgodności z pozostałymi prawami Paktu.

Oczywiste, że ograniczenia nie mogą prowadzić do zniweczenia tej wolności ani jej ograniczenia w większym stopniu, niż to przewiduje Pakt. Powyższe ograniczenia nie mogą naruszać istoty wolności przemieszczania się.

Relacje między prawem a ograniczeniem, pomiędzy regułą a wyjątkiem, nie mogą zostać odwrócone.

Niezbędne jest również przestrzeganie zasady proporcjonalności w przypadku stosowania ograniczeń wolności przemieszczania się.

Inaczej ujmując, muszą być odpowiednie by osiągnąć swą funkcję ochronną i stwarzać możliwie najmniejszą ingerencję ze wszystkich dostępnych, niezbędnych do osiągnięcia celu środków.

W tej sytuacji dyplomacja Rzeczypospolitej Polskiej chowa głowę w piasek? Jakie znaczenie dla funkcji ochronnej ma opuszczenie Kanady przez kilkadziesiąt osób? Przecież o tyle osób zmniejsza się ryzyko ludności Kanady, jeśli nawet zagrożenia wirusowe traktować poważnie.

Przestrzeganie warunków stosowania ograniczeń z art. 12 ust. 3 Paktu

dotyczy nie tylko ustawodawcy, ale również organów administracyjnych i wymiaru sprawiedliwości stosujących te nakazy i zakazy, inaczej czyni je nielegalnymi.

To powinien być elementarz każdego dyplomaty.

Również nie powinni udawać reprezentujący nas Ambasador i Konsul, że nie rodzi skutków prawnych i praktycznych bezsporny fakt, że prawo Kanady przewiduje podwójne obywatelstwo!

Totalitarne prawo, wprowadzone w Kanadzie nie musi być akceptowane, ale na pewno nie można zabronić żadnemu człowiekowi protestu przeciwko totalitaryzmowi, szczególnie sprowadzającym się do opuszczenia totalitarnego państwa.

Żaden przepis prawa międzynarodowego nie zmusza ludzi do przebywania w kraju, który wprowadza ograniczenia praw ludzkich tak dalece, że czują się jak w obozie koncentracyjnym.

Dlatego też Nadawcy zwrócili się do Ambasadora o „interwencję humanitarną”.

Z powodów wskazanych wyżej, interwencja taka była niezbędna i realna, choć być może urzędniczo niewygodna, w szczególności jeśli brak jest umiejętności dyplomatycznych, jak załatwiać kwestie trudne. Wtedy, po prostu, najłatwiej nie robić nic.

Niestety, interwencja nie nastąpiła, a Rodacy, oczekujący pomocy z Ojczyzny, zostali zbyci.

Tak być nie powinno, co uzasadnia niniejszą skargę.

Załączniki

1. *Lista osób reprezentowanych w postępowaniu administracyjnym*